Nr. 26. Poznań, środa, 25 czerwca 1930. Rocznik 11.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

Do naszych Szanownych Abonentów!

Uprzejmie prosimy **o odnowienie prenumeraty** „Przeglądu“ na III kwartał 1930 (lipiec, sierpień, wrzesień)

Prenumerata wynosi
kwartalnie **6,—** zł

Do numeru niniejszego dołączamy **blankiet nadawczy** na P. K. O. Poznań nr. 202868, za pomocą którego prosimy **przekazać nam przedpłatę,** inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie.

Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczanie „Przeglądu Graficznego, Wydawuiczego i Papierniczego“ prosimy **najpierw** skierować do miejscowego urzędu pocztowego, a o ile to nie pomoże, dopiero do administracji.

Abonentów **zalegających** z przedpłatą prosimy o spieszne nadesłanie wyrównania, a to celem uniknięcia przerwy w odbiorze. **Administracja.**

Inwazja niemieckich czasopism ilustrowanych na Polskę.

W ostatnim czasie zauważono wielką ruchliwość w kolportażu na terenie Poznania tygodników niemieckich. Aby podtrzymać niemieckość w polskiem mieście Poznaniu, wydawcy niemieccy tak z Monachjum jak i z Berlina i innych miast Rzeszy zasypują lokale publiczne swojemi tygodnikami ilustrowanemi bezpłatnie. prosząc gospodarzy lokalów o przyjęcie i wyłożenie pism ilustrowanych, aby oko publiczności przyzwyczaić do niemieckich pism. Codzienna prasa polska winna zwrócić publiczności uwagę na ten objaw, który uprawiany jest celowo, aby przygotować teren Poznania dla swej propagandy. Prawdopodobnie dla tej propagandy płyną fundusze i z kas państwowych naszego zachodniego sąsiada.

Wszyscy Polacy, przebywający w lokalach czy to restauracjach, czy też w hotelach lub kawiarniach, powinni przedewszystkiem żądać polskich wydawnictw.

Niechaj nas Niemcy nie posądzają, że nie umiemy swego uszanować. Każdy Polak wie, jak trudno mu otrzymać choćby w najruchliwszem mieście nadgranicznem Niemiec jakiebądź polskie wydawnictwo. Niemcy pod tym względem zwalczają każde polskie wydawnictwo.

Niechaj nam to będzie przykładem i przestrogą na przyszłość, byśmy nie pożałowali naszej bierności.

Z posiadanych przez nas bliższych danych wynika, że w samym Poznaniu kolportowane jest 10,000 egzemplarzy niemieckich czasopism i wydawnictw ilustrowanych.

Lecz nietylko Poznań, ale i inne miasta Polski zawalone są wprost niemieckiemi gazetami. Naprzykład w Katowicach w kioskach u kolporterów ulicznych widać przewagę pism niemieckich nad polskiemi. Nawet we Lwowie, nie mówiąc już o Łodzi, zauważyć się daje duża liczba gazet niemieckich z Rzeszy.

Takiej ruchliwości w kolportowaniu czasopism niemieckich szczególnie ilustrowanych, jak ostatnio, Niemcy oddawna nie wykazywali. Zawaleni jesteśmy wprost nietylko wydawnictwami gazetowemi, ale i książkami z Rzeszy.

Do czego to ma prowadzić. W dzisiejszej dobie samowystarczalności gospodarczej przywóz niemieckich wydawnictw prasowych winien być zahamowany, o ile nie chcemy dopuścić do tworzenia dalszych szeregów bezrobotnych drukarzy.

Tak z państwowego jak i gospodarczego punktu widzenia należy obmyśleć środki uniemożliwiające inwazję niemieckich ilustrowanych wydawnictw. Powołane są do tego w pierwszym rzędzie organizacje wydawców oraz prasa codzienna, która zapomocą odpowiedniej propagandy winna przedstawić czytelnikom grozę sytuacji.

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Myśl ludzka nie zna wypoczynku, to też widać postęp w każdej dziedzinie. To samo można powiedzieć w odniesieniu do techniki graficznej, gdzie ostatnie lata przyniosły moc wynalazków w sposobach druku.

Jednym z mniej znanych wynalazków jest sposób druku zapomocą płyt „Pantone", wynalezionych przed dwoma laty, które są preparowane w stali, a zastępują z powodzeniem płyty stereotypowe.

Opis tych płyt powtarzamy za „Printing Number" londyńskiego „The Times'a".

XXIX.

Płyty „Pantone".

Proces „pantone", który jest wynalazkiem Ronalda Trista, wzbudził wielkie zainteresowanie od czasu wprowadzenia go do przemysłu drukarskiego przed dwoma laty.

Główna zasada tej metody polega na tem, że płytę noszącą obrazek, który nie jest w reliefie, można przystosować do odpychania farby w gołe miejsce płyty, zaopatrując te miejsca rtęcią (żywem srebrem) w chwili, gdy drukujące części nabierają farbę. Płyta taka lub forma płyt nadaje się do druku na każdej maszynie o nacisku drukującym, czy to sposobem rotacyjnym, czy płaskim, i daje kilka tysięcy dobrych odbitek na każdym gatunku papieru. Są to dwa bardzo ważne punkty, mówiące na korzyść tego procesu, gdyż drukarz drukujący płytą czcionkową, może osięgnąć na zwykłej maszynie wyniki dorównające najlepszym pracom linjowym i półtonowym, które pod niektóremi względami przewyższają nawet litografję ofsetową na matowym papierze.

Sposób preparowania płyt jest bardzo pojedynczy i naogół prędszy od zwykłych sposobów fotorytownictwa. Do płyt tych używa się stali pokrytej chromianem, co już samo za siebie przemawia, że płyty te muszą być nadzwyczaj trwałe. Koszt tych płyt jest cokolwiek większy od zwykłych płyt, lecz korzyść osiągnięta przez łatwość drukowania i możność użycia tańszego papieru wyrównuje z nadwyżką powstałą różnicę. Z wielkiem powodzeniem zademontrowano również, że płyty mogą być gięte i założone na gazetową maszynę rotacyjną, a wyniki pracy, jakie widziano podczas drukowania maszyną pospieszną na papierze ciągłym rolowym były lepsze niż te, które drukowano stereo-płytami, gdyż pozwalają na użycie o wiele subtelniejszego rastra, a materjał czcionkowy jest wyraźniejszy i czarniejszy. Bardzo ważną zaletą jest również, że można do tego użyć tani niekalandrowany papier, przez co zmniejsza się poważnie rachunek papieru przy dużym nakładzie. Poza tem zapobiega się częstemu zatrzymywaniu maszyny do zmywania.

Czy „pantone" wyprze kiedy stereo-płyty przy gazetowych maszynach rotacyjnych, jest kwestją ciekawego rozważania. W kwestji tej bowiem wiele rzeczy trzeba wziąść pod uwagę i problem ten możnaby jedynie rozwiązać przez robienie szeroko zakrojonych doświadczeń na gazetowej maszynie rotacyjnej. Narazie mr. Trist udowadnia, że zamiast robić wpierw negatyw i odbijać go na płyty, można nałożyć półtony i tekst wprost na chromianową płytę umieszczoną w kamerze. Robi się to za pomocą specjalnego rastra jego wynalazku, który stopniowanie tonów robi tak doskonałem, że płyta gotowa jest do druku zaraz po wywołaniu i otrzymaniu apretury rtęci. Sposób ten otwiera możność wielkiego zaoszczędzenia czasu, zanim jednak proces ten będzie można uważać za praktyczny do zastosowania go do drukowania gazet, musi być wpierw udowodnionem, że duplikaty płyt dadzą się tak samo prędko wykonać, jak przy stereotypach.

Doświadczenia postępują również naprzód w kierunku zastosowania metody „pantone" do druku kolorowego i aczkolwiek osiągnięto kilka wiele obiecujących wyników, poszukiwania w tym kierunku nie doprowadziły jeszcze tak daleko, by można już przepowiedzieć przyszłe powodzenie tej metody. Trudności, które są do przezwyciężenia, koncentrują się mianowicie dokoła produkcji stosownej farby.

Co się tyczy wytrwałości płyt „pantone", to przy próbie na maszynie rotacyjnej osiągnięto 360.000 obrotów, a 500.000 egzemplarzy bito z jednej płyty na maszynie płaskiej i żadna z nich nie okazywała najmniejszego śladu zniszczenia. Wytrzymałość tych płyt może być oczywiście jeszcze powiększona przez grubsze nałożenie chromianu na miejsca, które noszą obrazek drukujący.

Narady nad zaliczeniem drukarstwa do rzemiosła.

Dnia 12 czerwca b. r. Warszawska Izba Rzemieślnicza obradowała nad sprawą zaliczenia drukarstwa do rzemiosła, tak, jak to było dawniej, przed wprowadzeniem w życie Ustawy Przemysłowej, która zaliczyła drukarstwo do przemysłu.

Sprawa zaliczenia drukarstwa do rzemiosła o tyle jest aktualną, że Ustawa Przemysłowa nie przesądza ostatecznie zaliczenia drukarstwa do przemysłu.

W porozumieniu z Izbami Przemysł.-Handl. i Rzemieślniczą może Min. Przem. i Handlu przenieść dany zawód z przemysłu do rzemiosła i odwrotnie, o co właśnie w stosunku do drukarstwa stara się Warszawska Izba Rzemieślnicza.

Zagadnienie szkół dla składaczy maszynkowych w Niemczech.

Niemieckie czasopisma fachowe zajmują się krytycznie zagadnieniem szkół dla szkolenia zecerów maszynkowych. Słowa „szkoła zecerów maszynkowych" powoduje zecerów ręcznych do mniemania, że uczęszczając do takowej unikną chronicznego bezrobocia. Wielu jednakże z tych, którzy zdecydowali się wziąć udział w takim kursie, doznali później nader przykrego rozczarowania.

Praktyka i teorja zecera maszynkowego wobec zecera ręcznego są przecież zupełnie inne. Zecerowi ręcznemu często się wydaje, że praca maszynkowa jest łatwa, że takowy potrzebuje jedynie „pstykać" na klawjaturze maszynki do składania czcionek, a resztę już ona sama załatwia. Atoli z jakiem napięciem musi zecer maszynkowy pracować, ażeby zdołał wyznaczone mu pensum dzienne opanować, tego zazwyczaj laik ocenić nie jest w stanie. Potrzeba ku temu nietylko kilku lub kilkunastu lat praktyki w zestawie ręcznym i bezbłędnego znawstwa ortografji, ażeby jako uczeń mógł praktykować

przy maszynce do składania czcionek, lecz zecer maszynkowy musi posiadać przedewszystkiem wzrok bystry, słuch doskonały i wiele zainteresowania dla mechanizmu maszynki do składania czcionek i konstrukcji tejże. Z tego powodu ręczni zecerzy czcionek, którzy tych uzdolnień i cielesnych zalet nie posiadają, powinni myśli przenicowania się na zecera maszynkowego zaniechać. W każdym razie zaleca się, ażeby w tym kierunku zbadano ich podatność, ażeby obydwie strony uchronić przed niepotrzebnem rozczarowaniem. Nie powinna w tym względzie decydować wola przenicowania się, ażeby później może uzyskać wyższe myto i polepszyć swoje położenie materjalne, bo przenicowanie się z zecera ręcznego na maszynkowego jest wielostronne i nie takie znów łatwe, jak to się niejednemu pracownikowi zrazu wydaje.

W niemieckich szkołach zestawu maszynkowego jest przyjęte, że okres kursu trwać powinien 6 do 8 tygodni. Jest to jednakże sprzeczne z niemiecką umową taryfową, która zawiera następujący przepis: „Wyszkolenie zecera maszynkowego trwać powinno przez okres 13 tygodni; jeżeli ten okres okazał się niewystarczającym, wówczas szkolenie może zostać przedłużone o następne 13 tygodni". Jasnem jest dla wszystkich i rzeczą prostą, że zecer maszynkowy z taryfowo określonym terminem wyszkolenia nie zdolny jest jeszcze do opanowania poważnego zestawu i nie może jeszcze uchodzić za pełnowartościowego zecera maszynkowego. Dopiero kilka lat praktyki przy maszynce kwalifikuje go do tego. Centrala zecerów maszynkowych w Niemczech od dawna już zajmuje się kwestją szkolenia zecerów maszynkowych i nie myśli niczego zaniechać w kierunku zapobiegania masowej produkcji niedostatecznie wyszkolonych zecerów maszynkowych. W pierwszym rzędzie panuje dążenie, ażeby uczni, nie liczących jeszcze 21 lat i takich, którzy liczą ponad 40 lat życia wogóle nie dopuszczać do zestawu maszynkowego, ponieważ dla tychże praca przy maszynce do składania czcionek jest w tym wieku zbyt wyczerpującą i zdrowiu szkodliwą; przenicowanie się w zecera maszynkowego jest dla nich zasadniczo bezcelowe, ponieważ trudno im będzie wczuć się w istotę mechanizmu maszynki do składania czcionek.

Jeżeli zatem ktokolwiek nie posiada silnej woli, chęci i zdolności zostania doskonałym zecerem maszynkowym, jeżeli nie posiada tych kwalifikacyj, o których uprzednio była mowa, ten powinien wogóle zaniechać myśli o przenicowaniu się w zecera maszynkowego.

Z historji i rozwoju drukarstwa rosyjskiego.

Dzieła rękopiśmienne przed zaprowadzeniem sztuki drukarskiej miały w Rosji dawnej li tylko charakter religijny. Rubaszność i zabobon Tatarów i Mongołów, panujących nad Rosją sprawiły, że przez długie lata zaprowadzenie sztuki drukarskiej było niemożliwe. Dopiero car Iwan Groźny zaprowadził w Rosji druk zapomocą czcionki ruchomej, a w 1553 roku rozpoczęto w Moskwie budowę pierwszej drukarni rosyjskiej. Pierwsze drukowane dzieło, które prawdopodobnie z owych czasów pochodzi i w Bibljotece Państwowej w Leningradzie starannie bywa przechowywane, zawiera 267 stronic druku, każda stronica liczy po 25 wierszy, a każdy wiersz po 26 liter. Papier i farbę drukarską sprowadzano z Holandji, a czcionkę wzorowano według pisma cyrylicznego. Drukarnia w Moskwie, która częściej uległa zburzeniu z powodu wybuchu pożarów, była do 1633 roku jedyną w całej Rosji. Dopiero w następnych latach powstały dalsze drukarnie. W 1702 roku drukowano pierwsze czasopismo rosyjskie, a w rok po tem ukazała się w Moskwie pierwsza gazeta, zawierająca przeważnie wiadomości kościelne i rozporządzenia rządu rosyjskiego. W 1708 roku zaprowadził Piotr Wielki tak zwane pismo obywatelskie, gdyż do tego czasu czcionka cyryliczna zastosowaną bywała do wszelkich druków. Do 1725 roku istniało w całej Rosji jedynie siedem drukarń; liczba fabryk papieru, z których pierwsza zbudowaną została w 1712 roku, wynosiła w połowie 19. stulecia 87. Na urządzenie drukarni koniecznie trzeba było osiągnąć zezwolenie rządu. Dopiero na skutek rozporządzenia carycy Katarzyny II. w 1783 roku wolno było każdemu urządzić drukarnię, rozporządzenie to atoli niebawem cofnięto i zaczęto stosować cenzurę pism w sposób rygorystyczny, której podlegało każde słowo drukowane. Ostrą cenzurę stosował również car Aleksander I od 1801 do 1825 roku. Do 1880 roku proceder drukarski w całej Rosji narażony bywał na warjackie wprost prześladowania i udręki, atoli w następnych latach silnie się rozwijał. W Petersburgu urządzono w 1895 roku pierwszą wystawę drukarską, a w 1902 roku naliczono na obszarze całej Rosji już 2635 drukarń. Pierwsze maszyny do składania czcionek zaprowadzono w 1905 roku. Myta drukarskie były przed wybuchem wojny światowej nader minimalne; myto pomocnika drukarskiego wynosiło 20 do 25 rubli miesięcznie. Taryfy płac nie znano.

Szczególnie podczas wojny światowej drukarstwo rosyjskie znajdowało się w nader trudnem położeniu. Dokuczliwym wielce stał się brak maszyn drukarskich i surowców, również zabrakło części wymiennych, gdyż wszelkie tłocznie drukarskie przed wojną sprowadzane bywały z Niemiec. W 1917 roku nastąpił wybuch rewolucji, toczyła się wojna obywatelska w kraju i zapanowała niebywała nędza i głód; z tych powodów wielu pracowników drukarskich straciło pracę w zakładach graficznych. Nowo utworzony rząd po przywróceniu wewnętrznego porządku zabrał się do koncentracji drukarń. Liczba ich z 2139 w 1920 roku spadła na 875 w 1929 roku.

Według urzędowej statystyki wynosi obecnie liczba znajdujących się w Rosji w biegu maszyn graficznych: 365 maszyn do składania czcionek, 95 ma-

szyn rotacyjnych, 2085 tłoczni pośpiesznych, 533 pedałówek, 1565 krajarek papieru oraz 965 innych maszyn pomocniczych. Obecnie niemal we wszystkich zakładach graficznych pracuje się za obliczeniem. Myta drukarskie są taryfą uregulowane. Niedziel niema w Rosji sowieckiej. Praca odbywa się przez cztery dni z rzędu, a piąty dzień się świętuje. Wakacje roczne obejmują okres jednomiesięczny.

Rosja sowiecka według podań E. Gutnoffa, wygłoszonych na zgromadzeniu członków stowarzyszenia „Berliner Typographische Gesellschaft“ w Berlinie, posiada obecnie własne fabryki farb drukarskich i papieru, które zapotrzebowanie krajowe niemal dostatecznie pokrywają. Ogólny nakład książek rosyjskich podskoczył z 133 miljonów w 1913 r. na 264,7 miljonów w 1928 roku. Gdy w 1911 r. wychodziło w kraju razem 846 czasopism, to liczba ta do 1928 roku wzrosła na 1675. Liczba ta według zamierzeń rządowych ustalonych planem na okres pięcioletni ma do 1933 roku wzrosnąć o dalsze 20 procent. Przed wojną światową zatrudniano w zakładach graficznych ogółem 72 000, obecnie zaś 95 000 pracowników. Sprawę wyszkolenia uczni drukarskich uregulował rząd rosyjski w ten sposób, że każdy wielki zakład graficzny posiadać musi fachową uczelnię dla uczni, a na prowincji urządza się w różnych miastach szkoły dokształcające. W Moskwie powstało technikum drukarskie które szkoli także uczni drukarskich.

Fabryki papieru zostały powiększone, a prócz tego zbudowano cztery dalsze, by się uniezależnić od dowozu papieru zagranicznego. Rosja posiada 922 miljonów hektarów lasu.

Pierwsze druki węgierskie.

Węgierskie fachowe czasopismo drukarskie „Magyar Grafika“ podaje następujący interesujący przyczynek do historji powstania węgierskiej sztuki drukarskiej.

Według wykładu dr. Gulyása w sztuce drukarskiej w Węgrzech w 15 i 16 stuleciu powstała pierwsza drukarnia węgierska w Budsie pod koniec 1472 roku, a więc wcześniej aniżeli w Holandji, Hiszpanji i Anglji. Założycielem tejże był ks. proboszcz Władysław Karai, który jako wicekanclerz króla Macieja wyruszył w 1470 roku na dwór papieski w Rzymie i przy tej sposobności poznał drukarnię założoną przez drukarzy niemieckich Sweynheima i Pannartza w Sibiaco pod Rzymem. Ks. proboszcz Karai namówił jednego z zajętych w rzeczonej drukarni pracowników, Andrzeja Hess, ażeby w Węgrzech urządził drukarnię. Niestety z pośród druków wykonanych w tej drukarni przechowały się tylko dwa dzieła. Pierwsze dzieło, kronika miasta Buddy, którego druk ukończonym został w dniu 5 czerwca 1473 roku drukowane było antykwą; krój zastosowanych czcionek nie był tak wybitnym, jak u wspomnianych drukarzy rzymskich. Drugie zachowane dzieło owej epoki, zatytułowane „De legendis poeticis“ podaje pismo świętego Bazylego.

Kronika miasta Buddy składała się z 69 stronic bez stronicy tytułowej, a miejsca dla inicjałów pozostały próżne. Z zachowanych dziesięciu egzemplarzy tego dzieła znajduje się egzemplarz przechowywany w bibljotece uniwersyteckiej w Lipsku w najlepszym stanie. Z dzieła „De legendis poeticis“ zachował się tylko jeden egzemplarz, który bywa przechowywany w bibljotece państwowej w Wiedniu. Dzieło to składa się z 20 kart i nie jest datowane.

Trzecie dzieło, zatytułowane „De homine“, Galeotta Marzio, przypisywane było również drukarń w Budzie, jednakże badania wykazały, że przypuszczenie to jest błędne.

Ponieważ okres założenia rzeczonej drukarni brzemienny był w zawieruchy wojenne oraz bunty przeciwko panowaniu króla Macieja, przeto drukarni rzeczonej brakowało podstawy gospodarczej; drukarnia Hessa niezawodnie po niedługiem bytowaniu przestała istnieć. Niemal dwieście lat minęło, zanim następna drukarnia węgierska powstała.

Echa graficzne z Danji.

Duńskie fachowe czasopismo drukarskie „De Grafiske Fag“ donosi:

Brak zajęcia i obrotu w przemyśle drukarskim daje się również w stolicy kraju, Kopenhadze, tak dotkliwie odczuwać, że formy współzawodniczenia cennikowego są tak wybujałe, tendencja tak zniżkowa, że pomimo wysoko wartościowych maszynowych środków pomocniczych mówi się już nie o zastoju, lecz o ruinie duńskiego przemysłu drukarskiego.

W celu usunięcia przyczyn bezmyślnej walki cennikowej zalecono następujące zarządzenia: porozumienie z fabrykami papieru, hurtownikami papieru i przedsiębiorstwami importowemi oraz z związkiem typograficznym w przedmiocie zatrudniania niezorganizowanych drukarzy i tym podobne środki zapobiegawcze dotkliwemu bezrobociu. Pozatem zalecono: 1. przystąpienie wszystkich wykwalifikowanych drukarzy w Kopenhadze do związku drukarskiego; 2. nie wolno otwierać żadnej nowej drukarni bez specjalnego porozumienia; 3. żadnej drukarni nie wolno przekraczać pewnej ścisłej granicy produkcyjnej bez specjalnej umowy; 4. używanych maszyn i używanego materjału nie wolno bez specjalnego zezwolenia wystawiać na duńskim rynku zbytu; 5. członkowie związku dostawców i hurtownicy papieru mają tylko członkom związku drukarskiego udzielać rabatu. Drukarze, którzy do związku nie należą, mają za materjały graficzne i papiernicze conajmniej 25 procent więcej płacić; 6. umowa z organizacją typograficzną w tym kierunku, że członkom tej organizacji wolno pracować li tylko w zakładach graficznych stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych ,wobec czego zobowiąże się stowarzyszenie właścicieli drukarń, że zatrudniać będą li tylko członków organizacji pracowników typograficznych; 7. rewizja obliczenia cen minimalnych i zaprowadzenia tychże bez właściwych przepisów karnych, atoli z prawem i obowiązkiem nagany za nieuczciwą konkurencję uprawianą wobec członków, którzy na wytyczne warunki umowy się byli zgodzili; 8. ustanowienie przez związek właścicieli zakładów graficznych jednego lub kilku doradców, którzy udzielać będą porady członkom pod względem fachowym i stowarzyszeniowym.

Wspólnota zakupu prasy duńskiej miała w roku zeszłym obrotu na 7 miljonów koron. Ogółem wynosił obrót papieru gazetowego 21 409 tonn, czyli 8 procent więcej, niż w roku poprzednim. Z nadwyżki zażądano bonifikacji na 451 256,55 koron. Za każde kilo papieru gazetowego wypłacono stowarzyszonym udziałowcom 1,85 öre.

Wydział stowarzyszonych właścicieli zakładów kamieniodrukarskich dla obliczania cen donosi we fachowym organie kamieniodrukarskim „Stentrykkerbladet“, że cennik kamieniodrukarski podpisało 39 firm duńskich, posiadających razem 160 maszyn. Temsamem zobowiązało się stosować ceny przepisane w cenniku kamieniodrukarskim 81,25 procent członków posiadających 84,21 procent wszystkich maszyn w kamieniodrukarstwie duńskiem. Cennik rzeczony opiera się na rozsądnej kalkulacji, a wyłuszczone obawy z powodu ustalania równych dla wszystkich przedsiębiorców cen są płonne.

Przemysł drukarski i papierniczy w Grecji.

Grecja współczesna rozporządza obecnie pierwszorzędnemi drukarniami, których techniczne wyposażenie jest tego rodzaju, że są w stanie postawić się na wspólnej wyżynie z pierwszorzędnemi zachodnioeuropejskiemi przedsiębiorstwami. Szczególnie od roku 1908 rozwinął się przemysł graficzny w Grecji coraz bardziej i stanął dzisiaj na takiej wyżynie, że stosuje wszelkie nowoczesne metody drukarskie. W 1908 r. nastały pierwsze linotypy i maszyny rotacyjne w Atenach i sprawiły tam podobny przewrót w technice drukarskiej, jak w innych krajach kulturalnych.

Po szczęśliwem dla Grecji zakończeniu wojen bałkańskich kraj grecki znacznie się rozszerzył, a ludność kraju stała się liczniejszą, tak że gazety mogły wychodzić w znacznie liczebniejszych nakładach i były w stanie podołać wszelkim wymaganiom. Dalej powstały obok istniejących starych drukarń liczne nowe przedsiębiorstwa graficzne, które nabyły najdoskonalsze maszyny i których warsztaty pracy umiejscowione zostały w specjalnie dla celów drukarskich zbudowanych budynkach, odpowiednich również higjenicznym wymogom.

Równocześnie z rozszerzeniem się przemysłu drukarskiego po całym kraju powstało w Grecji kilka odlewni czcionek, których produkty rywalizowały z fabrykatami krajów zachodnich. Fakt ten sprawił niebawem, że konkurencja zagraniczna coraz bardziej została wyparta, aż w końcu opanowane przez dziesiątki lat greckie pole zbytu zdała produkcji greckiej. Mimo wszystko greckie odlewnie czcionek nie są jeszcze w stanie wszelkim zapotrzebowaniom krajowym sprostać, ponieważ obok czcionek ściśle greckich potrzebne są jeszcze czcionki łacińskie, słowiańskie, tureckie, ormiańskie, hebrajskie i inne.

Grecja zatrudnia obecnie w swych drukarniach przeszło 25 000 pracowników i pracowniczek. Myta wynoszą za dniówkę pracy, zależnie od zdolności i rodzaju zatrudnienia poszczególnej siły robotniczej 30 do 80 drachmów (18 drachmów równa się 2 złotym i kilku groszom); na ogół jednakże bywają w drukarniach gazetowych wyższe myta płacone. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Atenach obliczyło, że z dniem 1 stycznia 1929 roku pracowało ogółem 20 000 pracowników i pracowniczek graficznych w Grecji przez 290 dni w roku i że średnica płaconych myt za dzień pracy wynosiła 50 drachmów, a myta roczne wypłacone przez wszystkie greckie zakłady drukarskie ociągły ogólną sumę 290 miljonów drachmów.

Import papieru i wyrobów papierowych w 1928 roku przedstawiał wartość 200 miljonów drachmów, co odpowiadało jednej czwartej ogólnego greckiego importu. Dostawcami pod względem ilościwym były z kolei następujące kraje: Niemcy (23,5%), Ameryka (15,8%), Szwecja (12,2%), Austrja (9%), Francja (8,7%), Włochy (5,6%), Holandja (4,5%), Czechosłowacja (4,4%), a reszta przypadła w drobnych ilościach na inne państwa. Z ogólnego importu papieru Grecji zostało 15% zużytych na druk gazet, 13,3% na druk książek i różne inne druki, 10% na wyroby kartoniarskie a reszta na różne inne cele.

Obok z zagranicy do Grecji importowanego papieru używają greckie drukarnie dla swych potrzeb i ogólnego przemysłu krajowego jeszcze krajowych papierów i kartonów, których wyrób w Grecji w ostatnich latach znacznie się spotęgował. Grecki przemysł papierniczy, aczkolwiek pod względem jakości papieru jakoteż udoskonalenia swych urządzeń technicznych nie może równać się z zagranicznym przemysłem papierniczym, to niemniej jest w stanie pokryć wielką część zapotrzebowania krajowego.

Niewątpliwie zainteresuje czytelników naszego czasopisma rozwój greckiego procederu księgowego od pierwotnych jego początków aż do jego stanu współczesnego, a przy tem podanie roli, jaką spełnił grecki przemysł graficzny w walce o niezawisłość kraju greckiego.

Sztukę drukarską w Grecji zaprowadził w 1627 roku mnich Nikodem Metaxas, pochodzący z Cephalonji. Jego to był wysłał patrjarcha konstantynopolitański do Anglji celem wyszkolenia się tamże w sztuce drukarskiej. Równocześnie ukazało się w Konstantynopolu pierwsze duchowne dzieło w druku, wykonane przez wspomnianego mnicha. Od 1627 aż do 1820 roku powstało po kolei w Konstantynopolu 11 drukarń, nad górą świętą Atthos, w Smyrnie, na wyspie Korfu, w Zante, na Cydonies (Aivali) i w Chio. Wszystkie te drukarnie wydały w ciągu lat liczny szereg druków, szczególnie dzieł. Z tych wszystkich drukarń, uprzednio wymienionych, była największą i najważniejsząd rukarnia w Cydonies. Istniało już bowiem w 1817 roku tamże wzdłuż i wszerz kraju znane gimnazjum, kierowane przez wybitnego pedagoga Gregoriusa Sarafisa, przy którem nauczali i szerzyli wiedzę najznakomitsi profesorowie, luminarze czasów ówczesnych, jakoto: Benjamin le Lesbien, Efastratios Petron, Theophilos i Cairis Theophilos, Tzavaras de Simi i inni. Profesorowie ci postanowili urządzić w mieście przez siebie zamieszkiwanem drukarnię i w tym celu udali się do filohelenczyka Ambroise-Firmin Didota z prośbą, ażeby raczył gimnazjum w Cydonies podarować drukarnię. Konstanty Tombras otrzymał polecenie wyjazdu do Paryża w celu przedstawienia się Didotowi, który był właścicielem drukarni i żeby mu pozwolił wyuczyć się u niego sztuki drukarskiej. W roku 1819, po dwuletniej nauce drukarskiej wrócił Tombras do swego miasta rodzinnego i przywiózł z Paryża wszelki materjał oraz maszyny potrzebne do urządzenia drukarni, którą był darował Emanuel Saltelli. Drukarnię urządzono w kościele w Cydonies, w którym znajdowała się aż do czerwca 1821 roku, w którym to dniu wtargnęły hordy tureckie. Tombrasowi udało się zbiec do Paryża, gdzie schronił się u swego ucznia Anastassios Nicolaidisa.

Dnia 8 czerwca 1821 r. wylądował Demetrois Ypsilantis w Hydra, a razem z nim wyładowano urządzenie drukarni, którą Ypsilantis zabrał z Tryjestu do Grecji. Tombras, który o tem powiadomiony zo-

stał przez admirała Jacovakisa, wyruszył w towarzystwie swego ucznia Anastassiosa Nicolaidisa do miejscowości Hydra. Stąd udali się do miasta Calamata, gdzie w meczecie tureckim urządzono drukarnię, do której użyto urządzenie Demetriosa Ypsilan tisa, przywiezione z Tryjestu. Drukarni tej nadano nazwę „Drukarnia Narodowa". Była to w rzeczywistości pierwsza drukarnia grecka, która w wolnej, oswobodzonej z pod jarzma niewoli tureckiej Grecji powstała. W drukarni tej drukowano w dniu 30 lipca 1821 roku ustawę wojskową proklamowaną w Jassy, w Rumunji; również wydrukowano w Calamata pierwsze prowizoryczne ustawy konstytucyjne w tymże roku. Obok tych druków najważniejszych dla greckiego ustroju państwowego wydrukowano w niej różne dokumenty natury administracyjnej dla potrzeb rządu greckiego. Pozatem wydrukowano w niej dwa pierwsze numery pierwszego dziennika greckiego „Helliniki Salpinx", które po dzień dzisiejszy przechowuje się jako świętość narodową w Narodowej Bibljotece w Atenach.

W 1822 roku urządził Dimidis, pomocnik i współpracownik Tombrasa, drugą, mniejszą drukarnię w Calamata, w której drukował patenty dla kapitanów morskich oraz inne druki dla potrzeb greckiej żeglugi.

Od tego czasu nastał silny rozwój drukarstwa greckiego i rozmnożyła się wielce liczba drukarń w całym kraju. Było to zasługą angielskiego filoheleńczyka pułkownika Leicester Stanhope, który razem z lordem Byronem przybył do Grecji jako przedstawiciel londyńskiego filohelenicznego komitetu, ażeby w tym kraju zorganizować służbę sanitarną, pocztę i prasę. On też uwagę swą i szczególną życzliwość skierował na rzecz greckiej sztuki drukarskiej i wspomagał ją wielce.

Po nieudałej próbie wydawnictwa „Helliniki Salpinx" (Róg grecki), które zgasło wydawszy tylko dwa numery, powstała w Missolonghi nowa gazeta „Roczniki Greckie". Była to gazetka formatu 25 centymetrowego, wydawana nakładem szwajcarskiego filoheleńczyka Mayera. Zrazu wychodziła ona dwa razy tygodniowo, a nieco później regularnie codziennie razem przez okres dwuletni. W trzecim roku istnienia, podczas oblężenia Missolonghi przez armję turecką pod dowództwem Ibrahima baszy, zburzyła kula armatnia drukarnię i całe jej urządzenie tak dalece, że Mayer zmuszony był zawiesić wydawnictwo swej gazety.

Prowadziłoby to zbyt daleko, ażeby na tem miejscu dać zupełny i szczegółowy historyczny zarys powstania i rozwoju sztuki drukarskiej i greckiego przemysłu graficznego w ubiegłem stuleciu. O tem by można całe dzieło napisać. Oczywiście poszczególne etapy technicznej natury zasługują na uwagę publiczną; ponieważ jednakże rozwój drukarstwa greckiego na ogół odbył się do czasów współczesnych w normalnych gospodarczych i politycznych warunkach, inaczej jak w pierwszych początkach drukarstwa greckiego, przeto w ramach tego artykułu wspomniano jedynie o tych wydarzeniach, o których zwyż mowa.

Z chwili bieżącej

Bilety 5-złotowe tracą ważność 30 czerwca. Ministerstwo Skarbu przypomina, że, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 10 marca br., 5-złotowe bilety państwowe z datą emisji 25 października 1926 r. tracą charakter prawnego środka płatniczego z dn. 30 czerwca 1930 r. Od dnia 1 lipca 1930 r. do dnia 30 czerwca 1933 r. bilety powyższe będą wymieniane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego. Po dniu 30 czerwca 1933 obowiązek wymiany tych biletów ustaje. 5-złotowe bilety zdawkowe z datą 1 maja 1925 r. wycofane z obiegu na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1929 r. będą wymieniane jedynie do dnia 30 czerwca 1931 r.

Wystawa Ruchoma Przemysłu Krajowego. W Bydgoszczy otwarto dnia 1 czerwca 1930 r. setną jubileuszową Wystawę Ruchomą Przemysłu Krajowego. Wystawa zajmuje obszerny park przy ul. Św. Trójcy 8 i czyni naogół sympatyczne wrażenie. Eksponaty około 200 firm z całej Polski i ca. 70 miescowych, zostały pomieszczone w gmachach teatralnych i kilkunastu pawilonach.

Projekt ustawy o obowiązku pracy w Niemczech. Partja gospodarcza Niemiec wniosła projekt ustawy o obowiązku pracy i zwalczaniu bezrobocia. Projekt nakłada na każdego obywatela w wieku 17—25 lat obowiązek roczną pracy na rzecz dobra ogólnego. Obowiązani do pracy mają otrzymywać utrzymanie, opiekę, odzież, obuwie, narzędzia i płacę w wysokości 70 fenigów dziennie. Projektodawcy sądzą, że ten sposób poza umożliwieniem pracy na wielką skalę wpłynie na młodzież wychowawczo, wyrabiając poczucie obowiązku i odpowiedzialności.

Wiadomości z firm

„Gazeta Powszechna", Tow. Akc. Poznań. Ogłoszono bilans za r. 1929, zamykający się ogólną sumą 235 274,74 zł. Zysk za rok 1929, oprócz tantjem, wykazany jest w bilansie w sumie 486,82 zł.

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 37. Walne Zebrania Akcjonarjuszów odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 czerwca 1930, przed południem, o godz. 11, w sali posiedzeń redakcji „Nowego Kurjera" przy ul. św. Marcina 37 w Poznaniu Porządek obrad: 1. Zagajenie i sprawdzenie legitymacji. 2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, oraz przedłożenie rachunku strat i zysków za rok 1929. 3. Przyjęcie bilansu za rok 1929 i udzielenie Radzie Nadzorczej i Zarządowi pokwitowania. 4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej. 5. Zmiana Statutu Spółki, stosownie do wymagań nowej ustawy o Spółkach Akcyjnych. 6. Zamknięcie. Akcjonarjusze chcący brać udział w Walnem Zebraniu, winni przedłożyć poświadczenie któregokolwiek Banku na zdeponowane akcje, względnie notarjusza lub złożyć akcje swoje w naturze na ręce Zarządu w lokalu Zebrania, jedną godzinę przed rozpoczęciem Zebrania.

„Pomorska Drukarnia Rolnicza", Sp. Akc. w Toruniu. Ogłoszono bilans na dzień 31 grudnia 1929 r., zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 1 191 728,82 zł. Czysty zysk wykazany jest w sumie 6 708,60 zł.

„Drukarnia Przemysłowa" w Chełmży. Kupiec Franciszek Niemczyk, właściciel „Drukarni Przemysłowej w Chełmży, złożył w Sądzie Powiatowym wniosek o odroczenie wypłat. Celem rozpoznania sprawy, wyznaczono termin na dzień 2 lipca 1930, który odbędzie się w Sądzie Powiatowym w Chełmży, pokój 9 o godzinie 11. Na termin mogą przybyć wierzyciele wnioskodawcy, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

„Książnica-Atlas", Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Spółka Akcyjna. Ogłoszono bilans zamknięcia z dniem 31 grudnia 1929 r., zamykający się ogólną sumą 6 865 001,24 zł. Czysty zysk w roku 1929 wynosi według bilansu sumę 590 797,36 zł. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów uchwaliło dywidendę w wysokości 95 gr. od 1 akcji, która płatną jest dnia 1 listopada 1930 r. w kasach Spółki we Lwowie (ul. Czarnieckiego 12) i w Warszawie (ul. Nowy-Świat 59).

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Gdyby starożytni Grecy mieli byli tani papier...

Naszą epokę czasu można nazwać papierową. Kultura i literatura mogą się coprawda intensywnie rozwijać, nawet wtenczas, gdy papieru brak, ale jakżeż byłby możliwy rozmach ich rozwoju, oraz wciągnięcie wszystkich klas i wszystkich narodów w ich orbitę, jakżeż byłby możliwy nasz system komunikacyjny, reklamowy i propagandowy oraz polityczny, wogóle nasze całe życie nowoczesne, gdybyśmy nie mieli papieru w miarę zapotrzebowania i gdyby ten papier nie był tani?

My, nowocześni, nie możemy sobie wcale przedstawić czasów rozkwitu wysokiej kultury, w których papier uważano za przedmiot zbytku. A jednak było tak w klasycznej starożytności.

Wiedzieliśmy już o tem ze skąpych źródeł pisarzy klasycznych, że papier był w Grecji starożytnej bardzo drogi. Ale ile kosztował i o szczegółach gospodarki papierowej dowiadujemy się dopiero z opracowania, jakie ogłosił G. Glotz w Paryżu na łamach „Annales d'Histoire Economique et Sociale". w której wyciąga on ciekawe wnioski, szczególnie z rachunków, dotyczących budowy świątyni w Delos, jakie odkrył Durrbach i wydał w roku 1912 do 1926. Te rachunki budowlane udzielają nam ciekawych informacyj o ruchu cen różnych towarów między rokiem 314 do 175 przed nar. Chr.

Nie biorąc do pomocy innych źródeł, stwierdza Glotz, że w Grecji kosztowała kartka papieru od roku 407 do 322 zawsze znacznie więcej, aniżeli ateńską drachmę (6 obolów — 1 frank w złocie). W roku 322 i w następnych latach spadła jednak gwałtownie jego cena na 1½ obola i jeszcze niżej, aby się później podnieść tak samo gwałtownie na 1 i 2 drachmy. Przytacza on między innemi notatkę, podług której kosztowała kartka papieru nawet 10 drachm, ale chodzi w tym wypadku prawdopodobnie o papier szczególnie wyborowy („królewski" czyli hieratyczny).

Jakim sposobem można sobie wytłumaczyć ten ciekawy ruch cen? Należy sobie przypomnieć, że w starożytności wyrabiano papier ze rdzenia byliny papyrusowej, która rosła tylko w Egipcie, a którą później próbowano zaklimatyzować na wyspie Sycylji. Cóż oznacza jednak okres czasu od roku 322 do 296 w historji Egiptu? Był to czas, w którym Aleksander Wielki po zawojowaniu państwa perskiego zawładnął Egiptem, nad którym panowali po jego śmierci Ptolomeusze. I w związku z tem dowodzi Glotz, że wytwórczość papiernicza w Egipcie była od niepamiętnego czasu monopolem królewskim. Aleksander Wielki, równocześnie ze zniesieniem linji panującej zniósł i monopol tak, że cena papyrusu skutkiem konkurencji plantatorów i wytwórców jego spadła o więcej niż 5/6. Ptolomeusz Filadelfos jednak zaprowadził w roku 296, jak to wynika z egipskich rozporządzeń państwowych, monopol, a helleńska administracja monopolowa sprzedawała papyrus nie taniej, niż dawniej perska i staroegipska. Na mocy cen monopolowych regulowały się też i ceny eksportowe. Dla Grecji stały ostatnie zawsze wyżej niż ceny krajowe w Egipcie, a podczas zamieszek politycznych wzrastała naturalnie dyferencja pomiędzy cenami krajowemi i zagranicznemi nieraz bardzo znacznie. Rachunki budowy świątyni w Delos dają nam interesujące szczegóły pod tym względem.

Bibljoteka aleksandryjska otrzymywała od administracji monopolów papyrus bezpłatnie, wzgl. po nadzwyczaj zniżonych cenach wyjątkowych i zyskiwała tem samem bardzo znaczne uprzywilejowanie w stosunku do literackich dążności ziemi ojczystej. Tak np. wiemy, że podczas gdy monopol był zniesiony, rozporządził ateńczyk Lykurgos, aby wykonano rodzaj zbiorowego wydania tragedjopisarzy na koszt państwa i aby wydanie to zdeponowano w archiwach. Piękny to był zaczątek ateńskiej bibljoteki państwowej, ale po ponownem zaprowadzeniu monopolu stało się wykonywanie książek za drogie i planu trzeba było zaniechać. Do zapisków życia codziennego trzeba było w Grecji znów jak dawniej, powrócić do skorup glinianych, które — jak wiadomo — służyły do głosowania przy wyborach. Przypominamy sobie o „sądzie skorupowym", o ostracyźmie, mocą którego Arystydes skazany został na wygnanie z kraju. Tak samo objaśnić można sobie zły zwyczaj pisania „Polimpsetów", nowych tekstów na raz już używanym papyrusie, co się tłumaczy tylko wysoką ceną tegoż.

Gdyby Egipt swego monopolu papyrusowego nie był tak bezwzględnie wykorzystywał, nie byłby papyrus w Grecji tak drogi, a greckie arcydzieła klasyczne zostałyby wykonane w większej ilości egzemplarzy i założonoby więcej bibljotek. Nie byłoby dziś tyle „zaginionych rękopisów", a my bylibyśmy o kulturze i literaturze starej Grecji o wiele dokładniej poinformowani, aniżeli dziś. K.

Sprawa akwizytorów ogłoszeniowych.

Orzeczenie Komisji Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Zarząd Główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism ogłasza następujący komunikat:

Powołana przez Zarząd Główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism specjalna komisja w składzie pp. Marcelego Palemona-Magnuskiego, Mieczysława Niklewicza i Jerzego Szapiry, której polecono zbadanie skargi pewnego przedsiębiorstwa za niewłaściwe postępowanie kilku akwizytorów ogłoszeniowych, zakończyła swe prace.

Wydawnictwa wymienione w skardze, dla których akwizytorzy ci pracują, udzieliły wyjaśnień w odpowiedzi na zapytania Komisji. Na podstawie tych wyjaśnień, jakoteż pisemnych oświadczeń akwizytorów, których postępowanie było powodem skargi, komisja doszła do wniosków następujących:

1. nie we wszystkich wydawnictwach stosunki między wydawnictwami, a akwizytorami są z należytą dokładnością ustalone, w szczególności tam, gdzie chodzi o pozwolenie udzielania akwizytorom na reprezentowanie wydawnictwa oraz o zakres tego pełnomocnictwa,

2. wskutek tego niektórzy akwizytorzy ogłoszeniowi bez dostatecznego upoważnienia składają oświadczenia i biorą zobowiązania w imieniu wydawnictwa,

3. klienci ogłoszeniowi, jak w wypadkach badanych przez komisję, zdradzają niekiedy karygodną łatwowier-

ność i nie sprawdzają informacji, udzielanych przez akwizytorów, oraz nie badają wartości zobowiązań, składanych przez nich w imieniu wydawnictwa,

4. zaś niektóre wydawnictwa przez brak kontroli nad działalnością akwizytorów nie zawsze są w stanie zapobiedz ich czynnościom niewłaściwym,

5. w tych warunkach wytworzyła się sytuacja, w której możliwe są nieuzasadnione posądzenia wydawnictwa o współudział w niewłaściwych akcjach akwizytorów.

Wobec powyższego komisja wyraża przekonanie, że wydawnictwa dla obrony powagi i zaufania do pracy oraz dla obrony własnych interesów przedsięwezmą jak najdalej idące środki ostrożności przy doborze pracowników, dostarczających ogłoszenia, oraz przy wykonywaniu przez nich czynności akwizycyjnych. Komisja nie wykonuje odnośnie meritum zarzutów, gdyż firma skarżąca skierowała sprawę na drogę sądową.

Z chwili bieżącej

Jubileusz zasłużonego dziennikarza pomorskiego. W niedzielę, 15 czerwca odbył się w Tczewie jubileusz 30-letniej pracy dziennikarskiej redaktora „Pielgrzyma" p. Michała Majerskiego. Po nabożeństwie w kościele farnym w sali rady miejskiej odbył się obchód, który zagaił prezes „Syndykatu Dziennikarzy Polskich Pomorza" redaktor poseł St. Sacha z Torunia i wręczył jubilatowi upominek w imieniu Syndykatu. Przemówienia wygłosili ponadto ks. Chudziński w imieniu redakcji „Pielgrzyma", senator Kulerski, u którego w „Gazecie Grudziądzkiej" jubilat pracował przez lat 12, przedstawiciele duchowieństwa, magistratu tczewskiego, rady miejskiej, nauczycielstwa ,kupców i w. in.

Jubileusz dziennikarza czesko - polskiego. Znany publicysta i ruchliwy działacz na polu zbliżenia polsko - czeskosłowackiego, p. Wacław Dresler, kawaler Orderu Polonia Restituta, obchodzi w tych dniach 20-lecie swego stałego pobytu w Polsce. P. Dresler, który poprzednio opublikował w języku czeskim 8 książek, wydaje w związku ze swym jubileuszem obszerną publikację p. t. „Dwadzieścia lat w Polsce".

O popularyzowanie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu przez prasę fachową. Obowiązek spopularyzowania Wystawy, której otwarcie nastąpi już 6 lipca rb., spoczywa nietylko na prasie codziennej, informującej szeroki ogół czytelników, lecz i na prasie fachowej, docierającej do sfer szczególnie przejawami komunikacyjnemi zainteresowanych. A wobec szerokiego zasięgu Wystawy mało jest prawdopodobnie czasopism, dla których ten temat byłby obojętny. Mogą i powinny mu poświęcić swe szpalty pisma techniczne, które mają możność opracowania go naukowo. Czasopisma automobilowe, specjalnie autobusowe, mogą ująć ten temat z punktu widzenia handlowego i turystycznego. Transport i ubezpieczenia, sport, turystyka i uzdrowiska jako dział samodzielny, o ile tylko posiadają swoje organy prasowe, mają możność wypowiedzenia swych uwag, których doniosłość polegać będzie na jednoczesnem ich wyrażeniu, co łącznie z zobrazowanym stanem naszego położenia w zakresie komunikacji pozwoli na opracowanie życiowego planu działania. Prasa, której wpływy i potęgę wszyscy znają i oceniają, nie powinna i nie może tym razem przepuścić okazji, aby stać się wyrazicielką opinji gospodarczo myślącego odłamu społeczeństwa.

Konkurs na reportaż literacki. Redakcja „Miesięcznika Literackiego" rozpisała konkurs na reportaż literacki wytwórczy, obyczajowy, podróżniczy, terytorjalny czy typologiczny. Pierwsza nagroda wynosi zł 200 oraz honorarjum autorskie.

Międzynarodowy Kongres Pen-clubów literackich w Warszawie. Kongres Pen-clubów, który odbywał się w Warszawie od 20 do 24 czerwca, zgromadził szereg delegatów Pen-clubów zagranicznych. Przybyli głośni w całym świecie pisarze Anglji, Francji, Skandynawji Niemiec, Włoch, Czechosłowacji i in. W delegacji angielskiej naczelne miejsca zajmują: John Galsworthy i H. G. Wells. W delegacji skandynawskiej: Gunnar Gunnarson i Johan Bojer. W delegacji włoskiej: Borgese, w niemieckiej Daubler, w czeskiej: Capek. Przybyło przeszło 150 literatów zagranicznych. Obrady Kongresu odbywały się w sali sejmowej. Przewodniczył im prezes polskiego Pen-clubu p. Ferdynand Goetel. Projektowanych jest szereg wycieczek do większych miast Polski celem zapoznania literatów zagranicznych z naszym krajem.

Władze naczelne Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT'a) w Warszawie. PAT-iczna, będąca pod zarządem Prezydjum Rady Ministrów, posiada w roku 1930 następujące władze: naczelny dyrektor Roman Starzyński, naczelny administrator Leon Puławski, sekretarz generalny Leon Godlewski, kierownik Biura Ogłoszeniowo - Reklamowego Stanisław Zenon Zakrzewski, kierownik Biura Filmowo - Fotograficznego Józef Handt.

Średnia dochodowość w księgarstwie dla obliczeń podatku dochodowego. Komisja podatkowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, stwierdziwszy potrzebę niezwłocznej rewizji stawek średniej dochodowości przy wymiarze podatku dochodowego, stosowanych przez Izbę Skarbową, szczególnie w odniesieniu do przedsiębiorstw, nie prowadzących ksiąg handlowych, ustaliła w porozumieniu z organizacjami gospodarczemi tabelę średniej dochodowości dla różnych branż. — Zgodnie z obliczeniami memorjału Zarządu Głównego Związku Księgarzy Polskich do Ministerstwa Skarbu i prezesów Izb Skarbowych, komisja podatkowa Izby Przemysłowo-Handlowej ustaliła w swej tabeli średnią dochodowość w księgarstwie na 2 do 3 proc.

Produkcja nowych książek w Niemczech cofa się. W 1929 r. wydano w Niemczech 61 nowych książek dziennie. Tem samem zmniejszyła się produkcja nowych dzieł o około 800 tomów, gdyż w 1928 r. wydano ogółem blisko 23 000 dziel, w 1929 r. natomiast tylko około 22 200 nowych wydawnictw książkowych.

Prasa komunistyczna w Stanach Zjednoczonych. Jak wynika z raportu deputowanego Hamiltona Fisha z Nowego Jorku, nakłady partyjnej prasy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych przekraczają cyfrę 170 000. Nie są tu wliczone olbrzymie masy „bibuły" komunistycznej, przemycanej do Ameryki przez bolszewików.

Z wydawnictw

„PRASA". Pod tym tytułem zacznie od lipca r. b. wychodzić czasopismo — organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, „Prasa", która w roku bieżącym ukazywać się będzie jako dwumiesięcznik, a od początku r. 1931 jako miesięcznik. Poświęcona będzie wszelkim sprawom, wiążącym się z polską produkcją wydawniczo-prasową. Redakcję „Prasy" objął dyrektor Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. Stanisław Kauzik. Nowe czasopismo — pierwsze tego typu wydawnictwo w Polsce — wzbudzi bezwątpienia żywe zainteresowanie nietylko w sferach wydawniczych, ale również wśród tych wszystkich, którzy interesują się stanem i rozwojem prasy polskiej. Prenumerata za 3 tegoroczne numery „Prasy" wynosi z przesyłką pocztową 4 zł. Egzemplarz pojedynczy 1 zł. 50 gr. Adres wydawnictwa: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście nr. 40, tel. 540-00. — Konto P. K. O. nr. 18.606.

Wiadomości z firm

Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska" Sp. Akc. Dziewiąte doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 4 lipca 1930 r., o godz. 5-ej po południu, w lokalu Spółki przy ulicy Nowy - Świat 23-25, w Warszawie.

M. Arct, Zakłady Wydawnicze. Ogłoszono bilans na dzień 31 grudnia 1929 r., zamykający się ogólną sumą 1 143 043,14 zł. Zysk do podziału widnieje w sumie 119 917,53 zł. Dywidenda w wysokości zł 6,— od jednej akcji 100-złotowej będzie wypłacona począwszy od września r. b.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej

z siedzibą w Warszawie

Komunikaty

Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

W czwartek, dnia 26 czerwca b. r., o godz. 2 po poł., organizujemy

zwiedzenie Fabryki Papieru „Malta".

Wyjazd specjalnym autobusem o godz. 2-giej po poł. ze Starego Rynku (Odwach). Koszta wyjazdu i powrotu ponosi Stow. Polskich Kupców Papierniczych.

Jak najliczniejszy udział członków pożądany.

Zarząd.

Ogólno-Polski Związek Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej.

Wprowadzenie ujednostajnionego cennika.

Z inicjatywy Związku Wytwórców organizuje się Ogólno-Polski Związek Przemysłu i Handlu Gałęzi Piśmienniczo-Papierniczej, który będzie miał na celu uzdrowienie dotychczasowych stosunków, panujących w tej gałęzi, a zwłaszcza wprowadzenie jednolitego cennika hurtowego i detalicznego.

Ustalona będzie jedna lista hurtowników i lista detalistów, do której nie wejdą elementy, nie mające danych do prowadzenia handlu piśmienniczo-papierniczego. Za wyłamanie się z pod uchwał Zrzeszenia przewidywane są sankcje karne, jak cofnięcie rabatów, kredytów na pewien okres, lub wogóle, do czasu podporządkowania się kupca uchwałom Związku. Powyższe sankcje obowiązywać będą i detalistów nienależących do organizacji. Komitet organizacyjny Związku przystąpił do opracowania koniecznych przepisów.

W skład Komitetu organizacyjnego wchodzą prezesi i wiceprezesi oraz członkowie Zarządu Kół Papierniczych pp.: B. Bartkiewicz, Koenigstein, St. Kruszewski, E. Schnideberg (Warszawa), J. Czosnowski (Poznań), W. Ancikowski (Grudziądz), W. Kestenberg (Lublin), W. Borkowski, A. Heller (Wilno), F. Fiszer (Bydgoszcz), Dobrzyński, W. Szmalec (Łódź), E. Gruszczyński (Sosnowiec), J. Fiszer, B. Ratz (Kraków), Szafranek, B. Kohn, W. Cholewiński (Lwów).

Komisja ogólno - polska Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej rozesłała swzystkim kupcom i przemysłowcom tej branży cennik ujednostajniony w wyniku długotrwałych narad.

Od dnia 3 czerwca zatem wymieniony cennik począł obowiązywać wszystkie składy i wytwórnie, które przystąpiły do konwencji na mocy odpowiednich uchwał sekcji papierniczej Stowarzyszenia Kupców Polskich, Związku Wytwórców Branży Papierniczej oraz Sekcji Centrali Kupców. Cennik ten obejmuje tylko artykuły standartowe, pozatem dołączono do niego informację w sprawie przeprowadzenia kalkulacji kilkudziesięciu innych artykułów, które nie znalazły się w liczbie objętych cennikiem.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej a firma „Pelikan".

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu podaje do wiadomości poniżej pismo Ligi Samowystarczalności Gospodarczej w sprawie sprawozdania delegacji z jej pobytu w firmie „Pelikan", ogłoszonego w nr. 23 „Przeglądu Papierniczego".

Liga Samowystarczalności Gospodarczej

Warszawa, 16 czerwca 1930.

Do

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych

w Poznaniu.

Na skutek listu Stowarzyszenia z dn. 18 maja rb. skierowanego do Związku Wytwórców gałęzi papierniczo - piśmienniczej w Warszawie, przesłanego nam w odpisie do wiadomości i na skutek artykułu ogłoszonego w „Przeglądzie Papierniczym" z dn. 8 czerwca, Zarząd Ligi pozwala sobie uprzejmie zawiadomić WPanów, że p. Balcer nigdy nie był przez Zarząd Ligi Samowystarczalności Gospodarczej delegowany do Gdańska celem odwiedzenia fabryki „Pelikan" i nie miał prawa opinjowania z ramienia Ligi w sprawach firmy Günther Wagner'a, dotyczących wytwórczości tej fabryki, jako krajowej, a to choćby już dlatego, że Zarządowi Ligi wiadomem jest oddawna że oddział fabryki Günther Wagner'a w Gdańsku jest ekspozyturą macierzystej fabryki Günther Wagner'a w Hannowerze, co niejednokrotnie było podkreślane w organie prasowym L. S. G. „Wyścig Pracy" i w rozsyłanych do prasy polskiej biuletynach prasowych Ligi.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej ogłosiła w jednym z numerów „Wyścigu Pracy" kopertę ze stemplem „Hannower", wskazując, że druki reklamowe są rozsyłane nie z Gdańska a z Rzeszy. Od tego czasu stanowisko Ligi w stosunku do firmy Günther Wagner nie uległo żadnej zmianie. Po zatem stwierdzamy, że o bytności p. Balcera w F-mie Günther Wagner w Gdańsku, Zarząd Ligi nie został poinformowany, a zainterpelowany przez Zarząd Centralny p. Balcer wyjaśnił, że był istotnie we wspomnianej fabryce, jednak żadnego zaświadczenia na piśmie nie składał. Powoływanie się więc f-my Günther Wagner na świadectwo p. Balcera, jako Dyrektora Ligi, jest sprzeczne z rzeczywistością.

Przy okazji nadmieniamy, że p. Balcer przestał już być członkiem Zarządu Centralnego L. S. G. i Dyrektorem Ligi z dniem 1 maja rb.

Z poważaniem
(podpisy nieczytelne).

Powyższe pismo nie zmienia faktycznego stanu rzeczy. Fakt pozostaje faktem, że polskie fabryki ponoszą koszty tego niedopatrzenia ze strony czynników powołanych do obrony przemysłu polskiego. Nie chcemy twierdzić, że zachodziła tu nieudolność względnie zła wola. Chodziłoby nam o stwierdzenie, kogo Liga Samowystarczalności pociągnęła do odpowiedzialności za działania na terenie gdańskim wbrew interesom polskiej wytwórczości. W tym kierunku należało sprawę uporządkować i publicznie wyjaśnić.

Interesuje nas również poważnie, jakie kroki przedsięwzięła Liga Samowystarczalności Gospodarczej w stosunku do firmy „Pelikan", która bezprawnie powoływała się przy prowadzeniu reklamy swych wyrobów na list ministra Strasburgera oraz na rzekomo otrzymane zaświadczenie Ligi Samowystarczalności Gospodarczej co do rzekomej „krajowości" jej wyrobów. Czy uczyniono wszystko, co należało i pociągnięto do odpowiedzialności firmę „Pelikan" za przekroczenie kompetencji.

Na te zasadnicze pytania polskie kupiectwo branży papierniczo-piśmienniczej musi żądać konkretnej i wyraźnej odpowiedzi. Czekamy.

Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Znaczenie polsko-niemieckiego układu handlowego w oświetleniu niemieckiem.

W przedmiocie zawartego polsko-niemieckiego układu handlowego pisze na łamach „Papier - Ztg." Oskar Vangerow z Wrocławia co następuje:

Z chwilą ogłoszenia w nr. 70 niemieckiego organu rządowego „Reichsanzeiger" o zawarciu niemiecko-polskiego układu handlowego zbliża się po niemal pięcioletniem trwaniu zakończenie wielce nieznośnego położenia. Przez to stały się wszelkie przeciwne traktatowi, chociażby nawet bardzo uprawnione mniemania polityczne bezcelowemi; przyszłość wykaże, jakim ten ostateczny pokój handlowy w swych skutkach się wywiąże. A temsamem niemiecki wschód, który dla wielu ugrupowań fachowych mało budził zainteresowania, nie nęcił, od razu wysunął się na czoło rozważań.

W pośród nowopowstałych państw wschodnich. Polska jest krajem największym, posiada 390.000 kilometrów kwadratowych obszaru, zamieszkiwanego przez niemal trzydziestomiljonową ludność. Nie należy coprawda zapominać, że wielkie obszary Polski zamieszkuje ludność o bardzo skromnych wymaganiach życiowych, gdy natomiast w innych, rozmiarem swym mniejszych obszarach ujawniają się w sposób wzrastający średnio-europejskie wymagania.

Stanowisko państwa niemieckiego zajmowane dotychczas wobec Polski może politycznie jest wytłomaczalne, atoli gospodarczo było szeregiem niepowodzeń. Zamknięcie granicy, trwające do lipca 1922 roku otwierało przemytnictwu wrota na rozcież; towary niemieckie sprowadzano przez Wiedeń, Berlin transito Bukareszt przez zieloną granicę; tylko kupiec rzetelny ponosił stratę. Gdy się latem 1925 roku układy podczas obrad nad kontyngentem węglowym rozbiły, wówczas każdy poszczególny numer urzędowych organów po jednej i drugiej stronie granicy wymieniał szereg „zakazów dowozowych", które z wyjątkiem kart do gry nie dotknęły fachu papierniczego, natomiast fach artykułów pisemnych, których dowóz niemal zupełnie był niedozwolony. Również Celofanu, który jako „zabawka dla dzieci" bywa clony (Poz. 215/3), nie wolno było przewozić. Znajdujący się w tym czasie w Polsce Celofan ma być pochodzenia francuskiego, wskutek czego korzysta z 70-procentowej ulgi celnej.

Dla niemieckiego przemysłu eksportowego ubytek rynku polskiego na razie nie zaznaczył się zbyt wielkim uszczerbkiem zysku; dla znajdującego się w zarodku przemysłu polskiego spór gospodarczy zjawił się niby na zawołanie. Różne gałęzie przemysłu polskiego niebywale się rozwinęły, a któreby w normalnych warunkach przenigdy nie były w stanie powstać; istniejące zaś gałęzie przemysłu zdołały wskutek ubytku z dawna zaprowadzonej rywalizacji rozwinąć się w sposób nieoczekiwany. Pogląd na to udzieliła w 1929 roku Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Pomimo wszystko przestrzegać należy przed zbyt wielkiemi nadziejami. Owszem, gdyby w 1926 lub 1927 roku nastąpiła umowa handlowa, wówczas byłaby doniosłą. Obecnie, gdy polski przemysł krajowy się wzmocnił, gdy zagraniczna rywalizacja mogła się zakorzenić, zmudzono bardzo wiele. Przyznane w artykule pierwszym zawartej umowy handlowej najwyższe uprzywilejowanie posiada dla fachu papierniczego jedynie to znaczenie, że przyznaje się nam te nieliczne i drobne ulgi celne, które przyznano Czechosłowacji już w 1925 roku. Wszystkie inne towary przechodzą, tak jak dawniej, po niezwykle wysokich stawkach celnych przez granicę. Większe znaczenie posiada artykuł 5 umowy handlowej (dotyczący zniesienia jednostronnie na niekorzyść Niemiec obowiązujących zakazów importu) dla niemieckich maszyn biurowych i artykułów pisemnych, których zawsze jeszcze żywo domaga się nabywca polski, a które niejedne, dotychczas mało poszukiwane fabrykaty, pochodzące z Ameryki, Włoch, Francji, Danji i innych krain zdołałyby szybko wypchnąć. Na ogół posiada także artykuł 9 umowy (dotyczący wykazów procederowych) i artykuł 19 (osiedlenie, składnice) ważne znaczenie dla naszego fachu. Wszystko we wszystkiem atoli dałoby się przez idealno-przyjazne ustosunkowanie dwóch wielkich państw z sobą sąsiadujących, które naprzykład przez projektowane urządzenie mieszanych Izb Handlowych we Wrocławiu i Warszawie znalazłoby swój wyraz, więcej osięgnąć, aniżeli możnaby się tego spodziewać przez rozważanie wszelkich korzystnych i niekorzystnych warunków zawartej umowy.

Z zagranicznego przemysłu i handlu papierniczego.

Austrja. Obecny stan tegoż przemysłu papierniczego ilustruje dosadnio zestawienie produkcji w ostatnich dwu latach. W tym okresie wyprodukowano (w tonnach):

	1928 r.	1929 r.
Papieru	230 470	229 550
Tektury	55 600	54 640
Miazgi drzewnej	104 110	104 210
Masy błonnikowej	207 010	224 450

Tylko w trzech fabrykach ustawiono po jednej nowej maszynie wyrabiającej papier. Rozbudowy technicznej fabryk papieru zaniechano, ponieważ fabrykanci nie chcą spotęgować produkcji papieru. Austrjaccy przemysłowcy papieru obecnie wysilają się w kierunku spotęgowania zbytu produkcji papierniczej na rynku krajowym i sądzą, że tego dopną przez wykluczenie hurtowego handlu papierniczego. Konsumcja krojowa atoli z powodu lichego stanu gospodarczego w kraju szczupleje. Wywóz zagranicę możliwym jest jedynie po znacznie zniżonych cenach. Austrjaccy eksporterzy papieru, o ile sami

nie są producentami, eksportują przeważnie zagraniczne gatunki papieru. Na giełdzie wiedeńskiej akcje przedsiębiorstw papierniczych nie bywają zbyt korzystnie oceniane.

Finlandja. Na rynku zbytu papieru gazetowego panuje zastój, zapytania w przedmiocie dostawy nadchodzą sporadycznie. Także na rynku cienkich papierów drukarskich panuje przygnębienie, zleceń na dostawę napływa niewiele, a ceny są liche. Popyt na papiery opakunkowe zmalał znacznie; to samo dotyczy ceny za takowe. Sprzedaż papieru opornego wobec tłuszczu bardzo w ostatnich tygodniach zmalała, rzekomo dlatego, że niemieccy producenci na głównych rynkach angielskich papiery te oferują po znacznie niższej cenie od skandynawskich producentów; ceny pozostały jeszcze bez zmian, tendencja jednakże jest zniżkowa. Do Chin obecnie nic się nie sprzedaje; nowe zamówienia dotyczą mniejszych ilości papieru dla Anglji. Na rynku zbytu papierów przednich panuje ostra rywalizacja. Wszyscy fabrykanci obniżyli ceny, a pomimo to zamówień nie było zbyt wiele.

Ceny na rynku błonnikowym nie uległy zniżce, atoli panuje przygnębienie. Sprzedaże obejmują mniejsze ilości. Ceny są niezadowalające.

Na rynku miazgi drzewnej panuje posępna cisza. Konsumenci, zdaje się, zaopatrzeni są w towar na okres dłuższy. Również zbyt tektury drzewnej według podań fachowego czasopisma papierniczego „Pappers och Trävarutidstkrift för Finland" nie rusza z miejsca.

Szwecja. Strajk w przemyśle papierniczym trwa nadal. Propozycja ugody z robotnikami strajkującymi w szesnastu fabrykach została przez pracodawców przyjętą, jednakże przez związek pracobiorców na podstawie głosowania odrzuconą.

Czechosłowacja. Według doniesień związków przemysłowych położenie czechosłowackich fabryk papieru i masy błonnikowej nadal się pogorszyło. W wielu przedsiębiorstwach ograniczono znacznie produkcję. Wywóz produkcji do Indji brytyjskich i Chin ustał zupełnie; z innych krain napływa o wiele mniej zleceń na dostawę. Skutek międzynarodowych umów w przedmiocie dostaw papierów opakunkowych i rotacyjnych jest niezadowalający. Interes z Indjami wobec znanych, zaszłych tam zawieruch rewolucyjnych, które doprowadziły do bojkotu towarów zagranicznych, zapowiada się w przyszłych kilku miesiącach nader niekorzystnie.

Na zebraniu Izby handlowej i procedorowej w Bratysławju, w Słowacji, zdał sprawę z działalności tej instytucji prezydent tejże, senator Kornel Stodoła, który pomiędzy innemi oświadczył, co następuje: Fabryki papieru zyskały zbyt mało zamówień na dostawę papieru, przez co ich zapotrzebowania znacznie zmalały. Produkcja masy błonnikowej cierpi wskutek niekorzystnych warunków rynkowych. Wiele fabryk masy błonnikowej musiało produkcję zawiesić lub ograniczyć. Zbyt na rynku krajowym wynosi tylko 10 do 15 procent ogólnej krajowej produkcji masy błonnikowej.

Argentyna. Pod kierownictwem Umberta Pomilio z Neapolu buduje się obecnie w Argentynie w miejscowości Juan Ortiz pod Rosario fabrykę papieru, w której przerabiać się będzie na masę papierową słomę pszenicy i lnu. Fabryka należy się nowoutworzonemu przedsiębiorstwu Celulosa Argentina. Zakłady fabryczne staną kompletnie zbudowane i w maszyny wyposażone już pod koniec listopada r. b. Przedsiębiorstwo Celuloza Argentina zamierza produkować papiery pisemny, opakunkowy, tapetowy i inne. Produkcja zrazu wynosić będzie 800 tonn rocznie.

Niemcy. Wydział niemieckich związków handlu drzewnika ogłosił, że cena zasadnicza za normalną miazgę handlową wynosi od 1 czerwca r. b. 16 marek niemieckich za 100 kg. osuszonej na powietrzu z stacji miażdżarni drewna.

Dotychczasowa cena wynosiła od połowy maja 1926 roku 17 marek niemieckich za 100 kg.

Litwa. W 1929 roku wywieziono zagranicę ogółem 177 220 tonn drewna papierówki wartości 11,68 miljonów listów (w 1928 r.: 126 160 tonn wartości 9,18 miljonów listów). Wywóz masy błonnikowej wynosił w 1928 roku 47 880 tonn wartości 26,98 miljonów listów, natomiast eksport w 1929 roku obejmował 60 780 tonn wartości 38,27 miljonów listów.

Japonja. Bilans handlu zagranicznego za 1929 rok przedstawia się dla produkcji papieru korzystnie, jak wynika z poniżej podanych liczb. Wywóz papieru i towarów papierowych w 1929 roku przedstawiał wartość 27 miljonów yenów (1928 r. 26 miljonów, yenów).

Import japoński papieru i wyrobów papierowych przedstawiał wartość 13 miljonów yenów w 1929 r., 16 miljonów w 1928, a 15 miljonów yenów w 1927 roku. Masy błonnikowej sprowadzono w 1929 r. za 13 miljonów, w 1928 za 11, a w 1927 roku za 13 miljonów yenów.

Handel maszynami do pisania zagranicą.

Duński rynek zbytu maszyn do pisania wzmógł się znacznie. Przyczyniło się do tego spotęgowanie handlu duńskiego, co wpłynęło na znaczne powiększenie zapotrzebowania maszyn do pisania tak dalece, że import zagranicznych maszyn do pisania znacznie wzrósł. Usiłowano wytworzyć własną produkcję maszyn piszących, która jednakże dotychczas nie zdołała się odpowiednio rozwinąć. W ostatnim czasie atoli przedsiębiorstwo przemysłowe „Skrive Maschine Fabriken Norden A. S." wyprodukowało pewną ilość maszyn piszących, które po dalszych udoskonaleniach i odpowiedniej produkcji zdołają zapotrzebowanie krajowe pokryć.

W Rosji sowieckiej nie produkuje się dotychczas maszyn piszących istnieje atoli zamiar produkowania tychże. Zrazu zamierza się sprowadzać z zagranicy poszczególne części maszyn w celu przyuczenia robotników w kierunku składania ich. Żywi się nadzieją, że później zdoła się wytworzyć własny wyrób maszyn piszących.

Krajem również skazanym na dowóz maszyn piszących są Indje. Dostawcą jest Ameryka. W roku gospodarczym 1928/29 sprowadzono 21 500 maszyn.

Wywóz maszyn piszących do Chin sprawiał zrazu niepokonane trudności, ponieważ mowa i pismo chińskie nie zezwalały na rozpowszechnienie międzynarodowo budowanych maszyn. Postępowa modernizacja atoli spotęgowała potrzebę posiadania środka pomocniczego w przedmiocie gospodarczej pracy pisemnej. Wytworzono system pisma, który zbliża się do chińskich potrzeb. Nieco skomplikowana, do potrzeb języka chińskiego przystosowana tastatura wy-

maga jednakże pieczołowitego wpracowania się i opanowania mechanizmu chińskiej maszyny piszącej co nie jest rzeczą zbyt łatwą. Domy importowe, pracujące z zagranicą, posługują się zwykłemi maszynami piszącemi. Pożądane bywają odświeżone modele i podróżne maszyny piszące.

Notatki

Odznaczenie znanego przemysłowca. P. Mieczysław Bohdanowicz, prezes Związku Przemysłowców Polskich w Wilnie i właściciel znanej fabryki tektury „Rajówka", odznaczony został w tych dniach złotym krzyżem zasługi.

Spadek zatrudnienia w polskim przemyśle papierniczym wykazuje sprawozdanie doradcy finansowego p. Deweya za I. kwartał 1930 r.

Polski przemysł papierniczy na Wystawie Międzynarodowej w Leodjum (Liege — Belgja) reprezentowany jest przez większe fabryki papieru i wzbudza zainteresowanie u zwiedzających. Wystawa otwarta dnia 3 maja, trwać będzie do 1 października 1930 r.

Stan introligatorstwa w Gdańsku. Myto tygodniowe wynosi na podstawie umowy 71 guldenów. W obrębie miasta Gdańska istnieje 37 przedsiębiorstw introligatorskich, w których zatrudnia się 17 pomocników i 12 terminatorów. Do cechu introligatorskiego w Gdańsku należy 35 mistrzów, 15 pomocników i 10 terminatorów. Terminatorzy pobierają tygodniowo po 6, 8, 10,50 i 13 guldenów. Procentualna dopłata na ogólne koszty handlowe za prace introligatorskie wynosi 80 do 100 procent, na zysk przedsiębiorcy 20 procent.

Ekspansja zagranicznych fabryk ołówków na teren Polski i Rumunji. Zagraniczny przemysł ołówkowy rozpoczął ostatnio silną akcję w zdobywaniu nowych rynków zbytu. Dowodem tego jest ekspansja fabryk obcych, a raczej ich kapitałów na terenie Polski i Rumunji.

I tak, kiedy firma „Hardtmuth" nabyła w Polsce fabrykę ołówków „Lechistan", to w Rumunji niemiecka fabryka „Johan Faber" została posiadaczką znacznego portfelu akcyj założonej przy pomocy rządu rumuńskiego fabryki ołówków „Graziosa" w Sibiu, którą wobec tego przemianowano na „Pierwszą Rumuńską Fabrykę ołówków Johan Faber" o kapitale zakładowym 12 miljonów lei z zakresem produkcji 500 gross dziennie. Tak znaczna jej produkcja przewiduje eksport ołówków na całe Bałkany i Bliski Wschód.

Jeśli porównać znaczenie tego faktu dla Polski i Rumunji — wypadnie wówczas nadmienić, że kiedy ma on znaczenie dodatnie dla Rumunji, gdyż dotychczasowa produkcja rumuńskiej fabryki stała na niezmiernie niskim poziomie, to dla Polski nabycie „Lechistan" przez f. Hardtmuth należy uważać za zjawisko ujemne z punktu widzenia naszego stanu posiadania. Polska bowiem mimo sprzedaży fabryki „Lechistan" posiada jeszcze fabrykę ołówków „St. Majewski", która zdolna jest nietylko zaspokoić całkowite zapotrzebowanie krajowe produktem — pod każdym względem doskonałym, lecz jeszcze znacznie rozszerzyć swój dotychczasowy eksport. Społeczeństwo nasze zapewne będzie nadal popierało wyłącznie polski produkt, by tem samem zyski stąd płynące pozostawały w kraju.

Folje metalowe jako papier fotograficzny. Folje cynowe wałkuje się zapomocą pewnego kleju, sporządzonego z krochmalu, natronu trawiącego i wenecjańskiej terpentyny na taśmę papierową bez końca i naciera się stronę zaprawioną cyną pewną emulsją światłoczułą. (F. Ahrle, patent angielski 317 173, 10. 29.)

Wiadomości z firm

Hurtowny Skład Papieru Z. Gałkiewicz w Poznaniu. W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy, zwołuje Sąd walne zebranie wierzycieli na dzień 4 lipca 1930 r., godz. 10,30, w Sądzie Powiatowym w Poznaniu, pokój 23.

Tow. Akc. Fabryka Ołówków „St. Majewski i S-ka." Ogłoszono bilans na dzień 30 września 1929 r., zamykający się ogólną sumą 5 492 985,29 zł. Dalsze pozycje: Tantjemy i gratyfikacje 58 000 zł. Dywidenda 189 000 zł.

Sp. Akc. M. Leszczyński i S-ka, Fabryka Chemiczna w Warszawie. Ogłoszono bilans za rok operacyjny 1929, zamykający się ogólną sumą 2 852 851,87 zł. Czysty zysk za rok 1929 wynosił 226 464,33 zł. Zysk brutto za 1929 r. 859 014,67 zł. Dywidendę za kupon 1929 r. po zł 8,— od każdej akcji stuzłotowej (8%). Zarząd wypłacać będzie od dn. 1 sierpnia 1930 r. w biurze Spółki w Warszawie, przy ul. Ogrodowej Nr. 32 od godz. 10 do 13 codziennie. Zarząd prosi akcjonarjuszów o przyspieszenie wymiany akcyj markowych i 15-złotowych na nowe akcje stuzłotowe w biurze Spółki.

Tow. Przem. K. Wasilewski i S-ka, Sp. Akc. w Warszawie. Ogłoszono bilans na dzień 31. 12. 1929 r., zamykający się ogólną sumą 1 925 157,40 zł. Zysk za 1929 rok 52 833,78 zł.

Spółka Akcyjna „Artigraph", Zakłady Przemysłowe dla Wyrobu Reklam Artystycznych i Opakowań z Papieru i Blachy, w Krakowie. W dniu 27 czerwca 1930 r. o godzinie 5-ej wiecz. w sali posiedzeń Akcyjnego Banku Hipotecznego, Filji w Krakowie, odbędzie się I-e Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

„Fapa", Fabryka Wyrobów Papierowych i Kartonaży w Czechowicach, S. A. we Lwowie. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się w sobotę, dnia 28 czerwca 1930 r., o godzinie 10 przed południem, w lokalu Spółki we Lwowie przy ulicy Batorego 6.

„Karpalit", Sp. Akc. dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie. XIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 27 czerwca 1930 r., o godz. 12-tej w południe, w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 9.

Albertyńska Fabryka Papieru i Tektury Spółka Akcyjna w Albertynie. W dniu 9 lipca 1930 r., o godzinie 5 po południu, w pierwszym terminie, a w razie niedojścia do skutku, w tym samym dniu o godzinie 7-ej po południu w drugim terminie, w biurze Zarządu Spółki Akcyjnej w Albertynie, odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów. Na porządku obrad m. in.: sprawa rozbudowy fabryki i podwyższenie kapitału akcyjnego.

Wyroby papierniczo-piśmiennicze na II Targach Północnych w Wilnie. W dniach 14—28 września 1930 r. odbędą się w Wilnie II Targi Północne, które ze względu na rozmiar i położenie nabywają cech targów międzynarodowych. Wilno jest jakoby drugiem „oknem Polski" na morze i najdogodniejszym punktem tranzytowym północy z południem. Szczególnie Łotwa, Estonja i Finlandja interesują się ogromnie Targami Północnemi w Wilnie. Polskie firmy będą wystawiać m. in. papier, tekturę, wyroby piśmiennicze i urządzenia biurowe.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50%, opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.